Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 7 czerwca 1937 r. Nr 154.

Rządy badają brytyjskie propozycje

Niemcy chcą wolnej ręki

Londyn, 6 czerwca (PAT) Jak się dowiaduje aegncja Reutera z Rzymu odpowiedź włoska na propozycje brytyjskie w sprawie kontroli na wodach hiszpańskich będzie wręczona na początku przyszłego tygodnia. Jak słychać, **odpowiedź wyrazi w zasadzie zgodę na te propozycej z pewnymi jednak zastrzeżeniami.**

Londyn, 6 czerwca (PAT). Korespondent berliński Reutera otrzymał z niemieckich kół urzędowych oświadczenie, według którego Niemcy muszą nalegać na to, aby **bez uprzednich narad z dowódcami innych flot dowódcy okrętów niemieckich, patrolujących na wodach hiszpańskich, mieli prawo do natychmiastowego wydawania zarządzeń obronnych i decydowania o środkach represyjnych na wypadek incydentów w rodzaju incydentu z „Deutschland".**

Rząd francuski zaakceptował bez zastrzeżeń pierwszą propozycję brytyjską co do utworzenia strefy bezpieczeństwa o ile chodzi o drugi punkt noty brytyjskiej, dotyczącą solidarnego współdziałania flot czterech państw sprawujących kontrolę morską brzegów Hiszpanii, to rząd francuski chętnie widziałby dopuszczenie do kontroli tej także i innych państw. Poza tym rząd francuski jest zwolennikiem solidarnej akcji flot wojennych tylko do pewnego stopnia a mianowicie wyklucza wszelką automatyczność pomocy w razie jakiegoś wypadku.

—*—

Kronika telegraficzna

— **Międzynarodowa konferencja pracy uchwaliła 56 głosami przeciw 32 i przy 40 wstrzymujących się od głosowania rezolucje w sprawie projektu konwencji, dotyczącej wprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy w przemyśle graficznym.**

Analogiczna rezolucja, dotyczaca przemysłu chemicznego, przyjęta została 56 głosami przeciwko 37 przy 46 wstrzymujących się od głosowania

— **Do Neapolu przybył marsz. von Blomberg, aby w towarzystwie Króla i królewskiej rodziny być obecnym na t. zw. turnieju historycznym, zorganizowanym ku czci Księcia Neapolu, przyszłego dziedzica korony włoskiej —**

— **Do Kłajpedy przybył szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler, który udaje się w podróż do krajów bałtyckich.**

— **Na Dunaju w pobliżu Plonitzy zatonęła łódź z 8 dziewczętami, które wybrały się na wycieczkę. Poza tym brak wiadomości o drugiej łodzi, na której znajdowało się 25 dziewcząt.**

Z Pekinu informują, że znany badacz niemiecki Filchner, wzięty do niewoli przez bandy chińskie w chwili przekraczania granicy Turkiestanu, znajduje się już na wolności i czuje się dobrze. W tej sprawie interweniowała ambasada niemiecka przy rządzie chińskim.

— **Obradujący pod przewodnictwem Louis Marina kongres Federacji Republikańskiej uchwalił deklarację partyjną, w deklaracji tej kongres przyłącza się do „Frontu Wolności", domagając się zmiany ordynacji wyborczej z uwzględnieniem zasady proporcjonalności.**

Wojska narodowe atakują

Amore Bieda, 6. 6. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż gęsta mgła i upał utrudniały w dniu wczorajszym działania wojenne na większą skalę. W godzinach popołudniowych **artyleria i lotnictwo powstańcze ostrzeliwały silnie stanowiska wojsk rządowych** na wschód od Galdacano. Baterie dział zasypywały pociskami drogę z Amorebieta do Galdacano i linię kolejową, która łączy tę drogę z drogą San Sebastian—Bilbao. Około godz. 15 ukazały się eskadry samolotów myśliwskich i bombardowych, które ostrzeliwały okopy wojsk rządowych.

Bilbao, 6. 6. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że **po silnym przygotowaniu artyleryjskim powstańcy podjęli atak na San Claudio na odcinku Oviedo.** Po kilkugodzinnej zaciętej walce cofnęli się nie dotarłszy do stanowisk rządowych. Na froncie Euacadi panuje spokój.

Masy opłakują generała Mola

Burgos, 6. 6. (PAT). W czasie przewożenia zwłok gen. Mola z Burgos do Pampeluny wzdłuż całej drogi, wynoszącej 250 klm. gromadziły się tłumy okolicznych mieszkańców, którzy przerwali pracę na roli, aby złożyć hołd zwłokom Generała. Ludność na kolanach i ze łzami w oczach żegnała zmarłego.

Ponure tajemnice Z.S.S.R.

Tuchaczewski aresztowany? Gamarnik zastrzelony? Jagoda sparaliżowany?

Londyn, 6 czerwca. W prasie angielskiej pojawiają się raz po raz rozmaite rewelacje dotyczące wydarzeń w Sowietach.

Podobno sparaliżowany i ciężko chory po ostatnim zamachu samobójczym Jagoda, znajdując się na kuracji w lecznicy przy więzieniu Butyrskim, stara się uratować swe życie tym, że codziennie wydaje nowego wspólnika zbrodni.

Jak donosi agencja Reutera, polityczny zarząd czerwonej armii znajduje się obecnie w rękach marsz. Jegorowa.

„Daily Mail" twierdzi, że ostatnie wypadki na terenie Związku Sowieckiego spowodowały znaczne wzmocnienie się pozycji Woroszyłowa, urzędowo stojącego na czele czerwonej armii przy czym jakoby Woroszyłow i Jegorow całkowicie uzgodnili swoje poglądy na bieżące sprawy ze Stalinem.

Koresponedent „Daily Express" twierdzi, że Gamarnik nie popełnił samobójstwa, a został zastrzelony przez agentów GPU.

Podobno również przed pięciu dniami nastąpiło aresztowanie marszałka armii czerwonej Tuchaczewskiego. Władze sowieckie trzymają fakt aresztowania Tuchaczewskiego w tajemnicy.

Zjazd b. uczestników Błękitnej Armii

Warszawa, 6 czerwca (PAT) Dziś o godzinie 18 w sali rady miejskiej odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów stowarzyszenia Weteranów B. Armii Polskiej we Francji przy udziale z górą 600 delegatów, reprezentujących 6000 członków skupionych w 136 ośrodkach.

Jedynym punktem porządku dziennego obrad był akt mianowania członkami honorowymi stowarzyszenia oficerów państw koalicyjnych, którzy w czasie pobytu armii polskiej we Francji pełnili funkcje dowódców tej armii. Zostało mianowanych 21 generałów francuskich z gen. Bourand na czele, oraz 41 pułkowników ze wszystkich armij koalicyjnych.

Poza tym tytuły członków honorowych otrzymały następujące miasta, które ofiarowały armii polskiej w czasie jej pobytu we Francji i Włoszech sztandary: Paryż, Verdun, Nancy, Belfort, oraz Mediolan, Turyn, Bergamo, Chirano.

Warszawa, 6. 6. (PAT). Dziś w drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu koleżeńskiego żołnierzy b. armii polskiej we Francji, w godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe na placu Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9 rano przy dźwiękach hymnu narodowego przybył p. Marszałek Śmigły-Rydz, witany przez przedstawicieli komitetu obchodu.

P. Marszałek Śmigły-Rydz przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem zebranych oddziałów, w towarzystwie Ministra Spraw Wojsk. gen. Kasprzyckiego.

Mszę św. odprawił ks. kanclerz Mauersberger. Na nabożeństwie obecni byli ambasadorowie Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Italii, attaches wojskowi tych państw, przedstawiciele władz, organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Następnie odbyła się defilada, którą przyjął Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie Ministra Spr. Wojsk. Gen. Kasprzyckiego.

Po defiladzie nastąpił pochód ulicami miasta do Belwederu, gdzie uczestnicy zjazdu złożyli u stóp pałacu belwederskiego wieniec z liści dębowych i biało-czerwonych kwiatów.

Księstwo Windsor w Karyntii

Wiedeń, 6. 6. (PAT). Przybyli wczoraj w nocy na zamek w Wasserleonburg w Karyntii księstwo Windsor powitani zostali przez przedstawicieli miejscowych władz. Szpalery ludności witały owacyjnie młodą parę wzdłuż drogi od stacji na granicy włoskiej aż do zamku.

Profesorowie uniwersytetów w pielgrzymce nauczycielskiej

W Pielgrzymce Nauczycielstwa na Jasną Górę w dniu 24 bm. zgłosili udział również profesorowie Szkół Wyższych ze wszystkich miast uniwersyteckich w Polsce. Wydali oni odezwę do nauczycieli i profesorów, o najliczniejszy udział w pielgrzymce. Odezwę podpisali profesorowie: Cz. Białobrzeski, Ed. Bulanda, St. Brzozowski, S. Dziubałtowski, St. Dąbrowski, J. Dobrowolski, L. Ehrlich, St. Gołąb, J. Gwiazdomorski, O. Halecki, Br. Janowski, J. Jastrzębski St. Kasznica, Wł. Koskowski, St. Kutrzeba, K. Wł. Kumaniecki, Z. Lisowski, M. Matakiewicz, St. Moszczeński, Z. Markowski, Al. Chanowicz, A. Ponikowski, An. Pszenicki, L. Piotrowicz, R. Rencki, P. Rytel, J. Rostafiński, St. Stroński, J. Smoleński, M. Sankowska, W. Staniszkis, Wł. Tatarkiewicz, K. Tichy, K. Wątorek, K. Weigel, B. Winiarski, Al. Wielhorski, Wł. Wolter, A. Vetulani, K. Zipser, Fr. Zoll.

Prez. Starzyński ustępuje?

Warszawa, 6. 6. Po wczorajszym posiedzeniu Sejmu w kuluarach rozeszła się pogłoska, jakoby w wyniku odrzucenia ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, prezydent Starzyński zamierzał złożyć urząd prezesa zarządu Związku Miast Polskich.

Wedle pogłosek z kół zbliżonych do prezydenta Starzyńskiego, **zamierza on również złożyć stanowisko tymcz. prezydenta miasta Warszawy.**

Sport

Admira—Cracovia 1:0 (1:0)

(at) Ostatni jubileuszowy mecz Cracovii wypadł na okres jej niezwykle słabej formy. Dotyczy to przede wszystkim ataku i pomocy, gdyż obrona z właściwą sobie szybkością i zdecydowaniem wkraczała w akcje ataku i rozbijała je. To też wynik 1:0 a nie wyższy to jej zasługa. Obie zaś pierwsze formacje dziwnie były ociężałe i do każdej piłki gracze ataku czy pomocy spaźniali się, a przy tym grali nerwowo i chaotycznie, tak, że nawet na tle nienadzwyczajnie grającej Admiry wypadli niezwykle blado. W Admirze nie wykazującej specjalnie słabych punktów wybijali sie bramkarz Platzer. Jego spokój, chwyty, robinsonady, wybiegi z bramki były wspaniałe. Szczególnie obrona jednego strzału w róg przed przerwą była nie douwierzenia. Bramkę strzelił w 21 m. Schilling.

SENSACJE LIGOWE.

Lwów: **Pogoń—Ruch 2:1 (!).**
Łódź: **Ł. K. S.—Warszawianka 5:0 (!).**
Chorzów: **A. K. S.—Wisła 4:2.**

Pan Prezydent odjechał do Rumunii

Warszawa, 6 czerwca. (PAT). Dziś o godzinie 12.30 Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki odjechał z wizytą do Rumunii w towarzystwie p. min. spraw. zagr. J. Becka, szefa protokółu dyplomatycznego MSZ. p. Romera, szefa gabinetu wojskowego gen. Schally oraz świty.

Pan Prezydent wyjechał o godzinie 12 samochodem w otoczeniu świty z zamku na dworzec. Orszak P. Prezydenta poprzedzany przez szwadron szwoleżerów przejechał ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Jerozolimskimi, wzdłuż których były ustawione szpalery wojska.

Na dworcu głównym oczekiwali Pana Prezydenta R. P. Marszałek Śmigły-Rydz, rząd in corpore z p. premierem Sławoj-Składkowskim, członkowie poselstwa rumuńskiego, generalicja, wyżsi oficerowie, oraz przedstawiciele władz.

O godzinie 12.30 specjalny pociąg z P. Prezydentem odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego w drogę do Bukaresztu.

Nadzwyczajna sesja sejmowa w sprawie Śląska

Warszawa, 6. 6. Podobno w drugiej połowie lipca zwołana zostanie druga nadzwyczajna sesja sejmowa, poświęcona sprawom Górnego Śląska.

Kronika lwowska

INTERESUJĄCE WYNIKI BADAŃ ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI. Miejski Zakład Badania Żywności, przeprowadził w maju b. r. 1.199 analiz środków żywności, z czego 71 spraw oddano na drogę sądową. — Przeprowadzono 350 prób mleka, z tego w trzech wypadkach stwierdzono, że mleko było rozwodnione a w 6 wypadkach było zbierane. Na 106 prób śmietany zakwestionowano 23, z powodu zbyt małej zawartości tłuszczu. Mimo taniości masła, jest ono ciągle jeszcze fałszowane margaryną. Na 268 prób, znaleziono 12 fałszowanych. Sery i wędliny były bez zarzutu. Zakład badania poświęcił baczniejszą uwagę sezonowym środkom żywności, a to lodom. Na 114 prób znaleziono 10 skwaśniałych, co świadczy, że lody te za długo przechowywano. Lody takie mogą wywołać zaburzenia żołądkowe. Badane limoniady nie wykazały żadnych błędów. — Na 12 prób chleba, zakwestionowano 2 zanieczyszczone gąsienicami mączyńca. Na 45 prób korzeni w dwóch wypadkach znaleziono w cynamonie korę dębową a w pieprzu wykę. Na 14 prób octu 6 prób nie odpowiadało przepisom. Woda wodociągowa badana 27 razy nie wykazała żadnych zmian.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: Poniedziałek 7 czerwca o g. 20: „Król“.

Teatr Żołnierza: nieczynny.

APOLLO: „Madame Lenox“.
ATLANTIC: „Noce weneckie“.
CASINO: „Sześć lat miłości“ i „Wiedeń Londyn“.
CHIMERA: „Gdy kochać nie wolno“.
EUROPA: „Panna Piotruś“
GLORIA: „Karioka“ i „Kobiety w jego życiu“.
GRAŻYNA: „Królewska faworyta“, „Niebezpieczny kochanek“.
KOPERNIK: „Jej pierwsza miłość“.
MARYSIENKA: „Weseli biedacy“.
METRO: „Pod Twoją obronę“.
MUZA: „Syn admirała“.
PALACE: „Pan redaktor szaleje“.
PAN: „Cygańskie dziewczę“.
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Stroń“.
RAJ: „Pepi“.
STYLOWY: „Człowiek, który wiedział“ i rewia.
ŚWIT: „Ada, to nie wypada“
TON: „Czarownica z Salem“.
UCIECHA: „Osaczona“ i rewia

——oOo——

Potworna zbrodnia we Lwowie

Lwów, pozostaje pod wrażeniem potwornej zbrodni, dokonanej w sobotę w godzinach południowych przy ul. św. Zofii 54a. Ofiarą nieznanych morderców padła **68-letnia Olga Zakrzewska, wdowa po prezesie sądu.** Bandyci dostawszy się do mieszkania zadali staruszce kilka silnych ciosów w głowę, powodując pęknięcie czaszki, oraz zacisnęli jej szyję ręcznikiem i zakneblowali usta. Władze policyjne nie ustaliły do tej pory nazwisk sprawców zbrodni ani też wartości zabranego łupu.

Adwokaci żydowscy w Krakowie zakładają własny związek

W związku z zatargiem w łonie krakowskiej Izby Adwokackiej między adwokatami chrześcijańskimi i żydowskimi w sprawie podziału mandatów do Rady adw., który to spór do tej pory nie został załagodzony, wśród krakowskich adwokatów żydów powstała myśl założenia własnego związku. Sprawie tej poświęcone zostanie zebranie żydowskich adwokatów, które odbędzie się we wtorek.

Zbezczeszczenie cmentarza w Zielonkach

Ub. nocy nieznany sprawca zabrał z 40 nagrobków i krzyży na cmentarzu w Zielonkach pod Krakowem metalowe wizerunki P. Jezusa. Sprawcy zbezczeszczenia cmentarza poszukuje policja.

—oOo—

Wiadomości kościelne

REKOLEKCJE DLA PAŃ. 23 bm. wieczór rozpoczną się w klasztorze S. S. Urszulanek w Krakowie rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji. Zakończenie 27 rano. — Koszta za cały czas pobytu z całodziennym utrzymaniem 15 zł. W razie trudności materialnych, możliwe zniżki. Pożądane są rychłe zgłoszenia z powodu ograniczonej ilości miejsc. Zgłoszenia: Kongregacja Pań Dzieci Marii, Kraków pl. Jabłonowskich 3.

— oOo —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Władysław Truś l. 34, handlarz. — Śp. Rudolf Antosz, l. 52, urz. P. K. P. — Śp. z Zielińskich Irena Augustynowa, l. 35. — Śp. z Peszkowskich Stan. Gutkowska, l. 71, wdowa. — Sp. Adolf Rotter, l. 67, em. radca mag.

Poświęcenie sztandaru najstarszej szkoły powszechnej w Krakowie

Jedna z najstarszych szkół powszechnych w Krakowie przy ul. Lubomirskich, szkoła nr 3, im. św. Mikołaja, obchodziła wczoraj piękną uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Uroczystość odbyła się na dziedzińcu pobliskiego Zakładu Lubomirskich. Poświęcenia sztandaru dokonał w imieniu Ks. Metropolity **ks. prałat Hanuszek,** po czym przy polowym ołtarzu odprawił Mszę św. Po nabożeństwie wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień, które zapoczątkowali **ks. prałat Hanuszek i dyrektor szkoły p. B. Chrzan,** po czym odbyła się defilada młodzieży przed nowym sztandarem, a po powrocie do szkoły poranek muzyczno—wokalny i zwiedzanie wystawy prac uczniów szkół III i IV.

W uroczystości wzięli udział **ks. prałat Hanuszek, katecheta szkoły ks. prof. Rosiewicz, gen. Mond, radny Skotnicki, jako reprezentant prezydenta miasta, rodzice uczniów szkoły** oraz liczna młodzież szkolna.

—*—

Przykład godny naśladowania

Nieraz już zwracaliśmy uwagę, że niektóre gałęzie handlu są w Krakowie prawie wyłącznym monopolem żydów. W szczególności o ile chodzi o handel konfekcją to do niedawna żydzi nie potrzebowali się obawiać konkurencji chrześcijańskiej, z powodu braku większej ilości firm katolickich. Ostatnio jednak następuje pod tym względem zwrot na lepsze. Co jakiś czas powstaje nowy chrześcijański zakład odzieżowy i co ważniejsze, zyskuje coraz większe zastępy klientów, odwracających się od żydów. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że ostatnio organizacja: **Poczt. Przysposobienia Wojskowego** (Referat Samopomocy), jednocząca w swych szeregach około **1.500** pracowników pocztowych na terenie Krakowa, zawarła umowę **z Chrześcijańską Wytwórnią Odzieży,** przy placu Szczepańskim 3, w sprawie szycia ubrań i sprzedaży gotowych części odzieżowych dla pracowników pocztowych, na dogodnych, ratalnych warunkach (8 rat mies.). Zważywszy, że urzędnicy państwowi dotychczas prawie wyłącznie zaopatrywali się w gotową konfekcję w firmach żydowskich, **krok sekcji samopomocowej organizacji P. P. W. zasługuje na uznanie i pochwałę.** Powinien również spotkać się z naśladownictwem innych tego rodzaju organizacyj, jak **Rodzina Kolejowa** i t. p.

w. bł.

—o—

Uroczysty obchód jubileuszowy Cracovii

W niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości jubileuszowe 30-lecia Klubu Sportowego Cracovia. Rozpoczęły się one o g. 10 rano Mszą św. w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. Następnie o 11.30 odbyła się w Starym Teatrze uroczysta Akademia przy wypełnionej szczelnie sali. Akademię otwarł p. **M. Dąbrowski.** Po odegraniu przez orkiestrę wojskową kantaty, słowo wstępne wygłosił wiceprezes Klubu **dr Zygmunt Nowakowski,** składając hołd pamięci nieżyjących członków K. C. Cracovia, oraz obrazując m. in. rolę Cracovii w sporcie polskim. Krótki zarys historii Klubu przedstawił jeden z najsympatyczniejszych dawnych piłkarzy Cracovii **Józef Kałuża.** Następnie wiersze Wierzyńskiego deklamował **Wacław Nowakowski,** art. dram. W drugiej części akademii **wice-wojewoda dr Małaszyński** imieniemp. p. Wojewody złożył Jubilatce gratulacje rzadkiego w dziejach sportu jubileuszu, oraz w imieniu K. S. Garbarni wręczył piękny puchar. Imieniem miasta przemawiał prezydent Krakowa **dr Kaplicki.** Po nim zabrał głos przedstawiciel Studium W. F. Un. Jagiel. **prof. dr Rogalski** i podziękował m. in. za życzliwe ustosunkowanie się Cracovii do studentów W. F. W imieniu Zarządu Ligi P. Z. P. N. przemawiał **dr Rokita** wręczając Cracovii piękny puchar kryształowy. Następnie składali życzenia delegaci klubów ligowych, jak Ruchu (nadkom. **Potyka),** Wisły (prezez **Orzelski),** oraz przedstawiciel K. O. Z. P. N. dr **Michałowski.** Ofiarowali oni Cracovii piękne dary. Akademia, w której wzięli udział reprezentanci władz wicewoj. Małaszyński, gen. **Łuczyński,** prez. Kaplicki i inni, wykazała, jak żywą sympatią cieszy się na terenie krakowskim i Polski K. S. Cracovia.

Po południu odbyły się zawody szczypiórniaka, defilada zawodników, oraz mecz piłkarski Cracovia — Admira. Wynik na stronie 1.

Szczegóły pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę

Komitet organizujący pielgrzymkę nauczycielstwa polskiego na Jasną Górę zawiadamia, że pociągi pielgrzymkowe z Archidiecezji krak. do Częstochowy odejdą z Krakowa i Bielska. Cena biletu z Krakowa do Częstochowy i z powrotem 5 zł., z Bielska 4 zł. 60 gr. Przy przejeździe do punktów zbornych Krakowa i Bielska uczestnicy otrzymają 50 proc. zniżki na podstawie biletów kontrolnych. Wyjazd z punktów zbornych nastąpi 24 czerwca, między godz. 3 a 4 rano. Wyjazd z Częstochowy po godz. 17 tego samego dnia. Bilety kontrolne są imienne, dlatego przy wykupnie ich należy podać imię i nazwisko. Karta uczestnictwa **w pielgrzymce kosztuje 50 groszy i należy** wykupić ją z biletem kontrolnym. Pieniądze na bilety kontrolne i karty uczestnictwa należy nadsyłać do Komitetu Diecezjalnego Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1, m. 10 (dyżury każdego dnia z wyjątkiem niedziel od godz. 17 do 18). Dla ułatwienia pracy i zaoszczędzenia portoriów pożądane jest nadsyłanie zgłoszeń i pieniędzy powiatami lub większymi grupami z podaniem upoważnionej osoby do odbioru kart uczestnictwa i biletów kontrolnych. Bilet i karta uczestnictwa z Krakowa wynosi 5 złotych 50 gr., z Bielska 5 złotych 10 gr.

Udział w pielgrzymce wziąć mogą prócz nauczycieli czynnych: emeryci, kandydaci nauczycielscy i członkowie rodzin nauczycielskich.

Dla uczestników, nie mających pomieszczenia w nocy przed wyjazdem do Częstochowy — Komitet przygotuje noclegi zbiorowe według ilości zgłoszeń. Zgłoszenia wraz z pieniądzmi przyjmuje się do dnia 15 czerwca.

— o-0-o —

Kronika krakowska

CZERWIEC.

7 Poniedziałek. Św. Roberta.
Wschód słońca 3.17, zachód 19.53.
Długość dnia 16 godzin 36 min.

—*—

DAR DLA I. N. K. Onegdaj spisany został akt notarialny, mocą którego hr. Stan. Badeni ofiarował Naukowemu Instytutowi Katolickiemu, kamienicę przy ul. Sławkowskiej 32, w której od kilku lat znajduje się siedziba N. I. K.

„DZIEŃ AKADEMIKA“. Niedzielny program „Dni Krakowa“. Rozpoczął się on nabożeństwem w kościele św. Anny o godzinie 10, po czym nastąpiło otwarcie kiermaszu w ogródku profesorskim przy ul. Jagiellońskiej oraz szereg malowniczych widowisk wystawionych przez Teatr Akademicki z cieszącymi się wielkim powodzeniem „Otrzęsinami“ na czele. Imprezom „Dnia Akademika“ sprzyjała piękna pogoda. Poza tym w niedzielę w ramach „Dni Krakowa“ odbył się drugi festiwal wawelski i zawody konne.

—— oOo ——

Zawiadomienia i komunikaty

ZEBRANIE NAUKOWE TOW. PEDIATRYCZNEGO odbędzie się we wtorek 8 bm. o godzinie 18.15 w Szpitalu św. Ludwika, ul. Strzelecka 4.

—:-:-:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek, 7 czerwca, przedstawienia nie będzie.
Wtorek, 8 czerwca: „Bolesław Śmiały“.
Środa 9 czerwca: „Lato w Nohant“.

ADRIA: „Robinzon Kruzoe“.
APOLLO: „Parada miłości“.
BAGATELA: „Kaprys pięknej pani“ oraz rewia p. t. „Po krakowsku“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 7 do 13 czerwca włącznie — „Bohater“.
PROMIEŃ: Walc królewski.
STELLA: I) „Rok 2.000“ (Raymund Mussey); II) „Ręce na stole“ (Carola Lombard).
ŚWIT: „O czem marzą kobiety“.
SZTUKA: Małżeństwo z miłości.
UCIECHA: „Bengalski tygrys“.
WANDA: „Robin Hood z Eldorado“ w roli gł. Warner Baxter, Ann Lorring.

—oOo—

„LATO W NOHANT“ Jarosława Iwaszkiewicza ukaże się po raz pierwszy poza Warszawą na scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie w najbliższą środę 9 bm. Ta świetna sztuka grana przeszło 150 razy w Warszawie przy zapełnionej sali dala możność p. Marii Przybyłko-Potockiej zabłysnąć wszystkimi możliwościami jej wszechstronnego talentu w nieporównanej kreacji, sięgającej szczytów sztuki aktorskiej, jaką się stała ze wszechmiar trudna rola bar. George Sand w opracowaniu znakomitej artystki. Rolę tę odtworzy p. Przybyłko-Potocka w Krakowie, mając za partnera p. Zbigniewa Ziembińskiego, słynnego już dziś z niezapomnianej maski i wytwornej gry Chopina, który też według układu warszawskiego sztukę wyreżyserował.

— * —

Obchód dwudziestolecia powstania Armii Narodowej we Francji w Krakowie

Z okazji dwudziestolecia powstania Armii Narodowej we Francji odbyła się w Krakowie patriotyczna manifestacja. Rano w kościele OO. Kapucynów odprawiona została Msza św., w której wzięły udział chrześcijańskie organizacje robotnicze ze sztandarami, żołnierze b. Armii Błękitnej oraz liczni członkowie organizacyj chrześcijańskich i narodowych.

Następnie w sali Domu Ludowego „Wisła“ odbyła się akademia. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp. **kap. Pawłowski oraz Dr Kuśnierz.** Ten ostatni podniósł, że Armia Narodowa we Francji po stronie państw sojuszniczych — to był nietylko najsilniejszy argument polityczny polskiej racji stanu w momencie zawierania Traktatu Wersalskiego, ale Armia ta reprezentowała wówczas ideje, o realizacje których toczy się do dziś jeszcze walka w odrodzonej Ojczyźnie“. **Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Wojska Polskiego, twórców Armii Narodowej w osobach Paderewskiego i Dmowskiego jak również jej Wodza Gen. J. Hallera zakończona została ta podniosła uroczystość.**

Kronika przemyska

Pożyteczna placówka społeczna

Istniejące tu od lat 12 T. S. R., które obok celów sportowych, wytknęło sobie również i zadania gospodarcze, daje dowody swej pożytecznej żywotności. Zasięg terytorialny obejmuje 14 obwodów rybackich w całym powiecie przemyskim i mościckim oraz częściowo dobromilskim i brzozowskim, na Sanie, Wiasze itd, gdzie utrzymywana przez T-wo straż rybacka tępi skutecznie kłusownictwo rabunkowe. Działając w harmonijnej współpracy z bratnimi Towarzystwami, w oparciu o Związek Sportowych Tow. Ryb. w Warszawie, prowadzi Tow. przemyskie racjonalną gospodarkę rybną, jak zarybienie i odłowy, co przy odpowiedniej organizacji rynków zbytu, umożliwiło zwalczanie żydowskiej lichwy w tej branży handlu, przez wyeliminowanie żydów z dzierżaw obwodów rybackich oraz przez regulację cen. Jest to jedno z największych i najlepiej zorganizowanych Towarzystw tego rodzaju w całej Polsce, czego dowodem jest fakt stworzenia w Przemyślu pierwszego w Państwie chronnego Związku Obwodów Rybackich, który obejmuje 55 obwodów Małopolski środkowej, z zupełnym pominięciem żydów. Całym tym aparatem kieruje nieprzerwanie od lat 8 jako prezes Tow. p. pułk. R. Maksymowicz, którego zasługą jest bezsprzecznie dzisiejszy wspaniały rozwój T. S. R. w Przemyślu.

KREDYT BUDOWLANY. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, przyznany został dla Przemyśla kredyt budowlany na rok 1937 w kwocie 180.000 zł. Da to możność dokończenia rozpoczętych w r. z. licznych budowli oraz zatrudnienie dla całej rzeszy bezrobotnych.

DYREKCJA P. K. O. W WARSZAWIE przydzieliła przymusowo wszystkich uczestników obrotu czekowego na terenie Przemyśla do oddziału P. K. O. we Lwowie. Dotychczas każdy przemyślanin miał prawo otwierać sobie konto w centrali, wzgl. w dowolnym oddziale P. K. O.

WSPÓŁPRACA RUSKO-ŻYDOWSKA. W ostatnim tygodniku „Ukraiński Beskid„ pełno jest żydowskich ogłoszeń. Zwracają jednak uwagę ogłoszenia żydowskiej firmy Gerbera „Świat Mody" i żydowskiego „Domu Pończoch„, mających swe sklepy przy ul. Franciszkańskiej w Przemyślu. Ogłoszenia te zawierają wzmiankę, że z utargu idzie procent na „Ridnu Szkołu". Jest to niesłychane, skoro się zważy, że np. na T. S. L. żadna z żydowskich firm nie daje ani grosza.

Ś. p. Ks. Biskup Bernard Dembek

W czwartek dnia 3 bm. zasłabł nagle po nabożeństwie w katedrze Ks. Biskup Bernard Dembek, sufragan łomżyński. Natychmiastowa pomoc lekarska nie odniosła skutku. Księdzu Biskupowi udzielono Sakramentów świętych, o godz. 11 rano Biskup Dembek już nie żył.

Ks. Biskup Bernard Dembek urodził się w r. 1878 na Pomorzu. Już jako uczeń starszych klas gimnazjum prowadził pracę patriotyczną na zniemczonym Pomorzu, należąc do związku „Filomatów". Jako kapłan był prześladowany przez władze pruskie, za budzenie ducha polskiego przesiedział szereg miesięcy w więzieniu. Dłuższy czas rząd pruski nie zatwierdzał księdza Dembka na stanowisko proboszcza.

Po odzyskaniu niepodległości ksiądz Dembek został mianowany proboszczem w Grudziądzu, gdzie z całym zapałem i energią poświęcił się pracy duszpasterskiej i obywatelskiej. Należał i pracował w szeregu organizacyj społecznych, a w pierwszym rzędzie był kierownikiem Tow. Czytelni Ludowych na całe Pomorze. Na przedstawienie Ks. Biskupa Łukomskiego, ordynariusza diecezji łomżyńskiej, Ojciec św. Pius XI mianował ks. Bernarda Dembka w r. 1930 biskupem sufraganem powyższej diecezji. Nowy Biskup sufragan został mianowany jednocześnie wikariuszem generalnym diecezji oraz asystentem kościelnym stowarzyszeń Akcji Katolickiej. Dzięki wielkiemu zmysłowi organizacyjnemu Ks. Bisk. Dembka stowarzyszenia te w krótkim czasie ogromnie się rozwinęły, zwłaszcza związki młodzieży katolickiej, zarówno pod względem duchowym jak i wyrobienia fizycznego, stanowiąc jedne z najlepszych kadr młodzieży w Polsce.

Nieoczekiwany zgon Ks. Biskupa Dembka w pełni sił żywotnych wywołał głęboki żal wśród duchowieństwa i wiernych.

Rzeczy ciekawe

KOT I PIES W BECZCE NA ATLANTYKU.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca z Nowego Jorku wyrusza w podróż przez Atlantyk Polak amerykański Ernest Biegajski. Odpływa on przez Ocean w beczce zaopatrzonej w maszt i żagiel. Podróż Biegajskiego potrwała około dwóch miesięcy. Prymitywne urządzenie beczki składa się z łóżka polowego i spiżarni, połączonej z małą chłodnią. Przedsiębiorczy podróżnik zabiera ze sobą kota i psa. Mały sjamczyk ma, zdaniem Biegajskiego, przynieść mu szczęście, natomiast pies będzie pełnił służbę na pokładzie beczki podczas snu żeglarza. Biegajski uważa, że podróż nie upłynie mu samotnie i nudnie, gdyż otrzymał już od jednej z większych linii okrętowych zamówienie na stałe przesyłanie drogą radiową informacji o refleksjach ze swej oryginalnej podróży. Tow. żeglugowe zorganizuje na wszystkich swych statkach, przepływających Atlantyk, służbę odbiorczą, po czym interesujące szczegóły będą zamieszczone w dziennikach okrętowych.

CHŁOPIĘCA BANDA.

W okolicach Shen-Su oddział wojskowy złożony z wiernych rządowi Chińczyków uchwycił bandę rozbójniczą, w skład której wchodziło 32 chłopców w wieku od 10 do 14 lat. Chłopcy ci zostali przed niedawnym czasem wyszkoleni przez szajkę starych rozbójników do zręcznych napadów na drogach i do zamachów na misje. Poza tym kilku z nich miało na sumieniu podpalenie gospodarstw. Za dokonane czynności chłopcy otrzymywali wspaniałe umundurowanie i obfite jedzenie. Decyzją władz sądowych chłopcy będą oddani do zakładu poprawczego.

KRAJ, W KTÓRYM JEST WIĘCEJ KRÓW NIŻ LUDZI.

Nowa Zelandia jest jedynym krajem na świecie, w którym znajduje się więcej krów niż ludzi. Jak podają statystyki, na 1000 mieszkańców Nowej Zelandii przypada 1233 krowy. Mieszkańców liczy N. Zelandia półtora miliona.

SZKODNIK WYSP HAWAJSKICH PRZYWĘDROWAŁ DO EUROPY.

W latach 1914—18 na ziarnach fasoli i ryżu, sprowadzonych do Niemiec z Wysp Hawajskich, zauważono larwy motyla, który wyrządza straszne spustoszenia w uprawach warzywnych i rolnych, składając jajka w nasionach i ziarnach różnych gatunków zbóż. W r. 1919 szkodnik ten pojawił się w Stanach Zjednoczonych. W r. 1922 stwierdzono jego istnienie w Anglii, dokąd dostał się z transportami orzechów ziemnych, sprowadzonych z Marsylii. W Niemczech w latach 1914—18 szkodnika zauważono najpierw w magazynach portowych w Hamburgu. Stąd rozprzestrzenił się na Niemcy zachodnie. Niemcy rozpoczęli energiczną walkę z hawajskim szkodnikiem, **tępiąc go przy użyciu najnowszej broni wojennej, — trujących gazów.**

Radio

WESOŁE OPOWIADANIE DYGASIŃSKIEGO. Adolf Dygasiński zdobył trwałą pozycję w literaturze polskiej, jako twórca „Godów życia" i jako znakomity znawca i miłośnik zwierząt. Ale do literackiego, trwałego dorobku pisarza należy kilkanaście nowel, opowiadań i obrazków z życia wsi, przeważnie kieleckiej. Żeromski uważa tę właśnie stronę twórczości Dygasińskiego za najświetniejszą, ze względu zwłaszcza na autentyczny, pełen ekspresji i prawdy język chłopski tych nowel. „Jazda z Ziurdanką", prócz powyżej wymienionych zalet odznacza się jeszcze niefałszowanym, słonecznym humorem, który jest zawiskiem tak rzadkim w naszej literaturze. To wesołe opowiadanie będzie nadane przez mikrofon po raz pierwszy w całości w dniach 7, 8. 9, 10 czerwca o godz. 21.55.

„PIEŚNI STUDENCKIE" ZE LWOWA. Szereg wesołych pieśni studenckich będzie nadany w poniedziałek 7 bm. o godz. 17 w wykonaniu Lwowskiego Chóru Akademickiego Studentów U. J. K. pod dyr. Fr. Rylinga. W programie pieśni układu dyrygenta chóru Fr. Rylinga i dyrygenta J. Kwiatkowskiego. „Gaudeamus", „Użyjma dziś żywota" i inne pieśni.

SĄ JESZCZE W EUROPIE PAŃSTWA NIE POSIADAJĄCE RADIOSTACJI. Mimo ogromnego rozwoju radiofonii są jeszcze w Europie państwa, a właściwie państewka, nie posiadające dotychczas własnych radiostacji. Są to: Andorra — mała republika w Pirenajach, Księstwo Lichtenstein, Monaco i republika Santa Maria. Księstwo Lichtenstein nie dawno podało do wiadomości Międzynarodowej Unii Radiofonicznej, iż w najbliższym czasie zamierza uruchomić radiostację o mocy 2 kw w antenie; stacja nadawać będzie na fali 1.429 mtr. Radiofonia Księstwa Lichtenstein ma być zorganizowana na wzór radiofonii szwajcarskiej.

RADIOFONIA JAPOŃSKA. Gdy w roku 1926 powstała radiofonia japońska, w całym kraju istniały tylko 3 małe stacje, każda o mocy 1 KW. Dziś mają Japończycy 30 stacyj, z których ⅓ pracuje z mocą 10 KW. W ciągu bieżącego roku nastąpi przebudowa Tokijskiej stacji JOAK na stację o mocy 150 KW. Stacje w Osaka i na wyspie Kinszu mają być w niedługim czasie wzmocnione do 100 KW. Budowa gmachów radiowych w Tokio i Osaka jest już prawie ukończona. Radiofonia japońska zajmuje się i sprawą telewizji, na razie doświadczalnie, ale w przyszłości stanowić ona będzie stałą część składową programu. Przy tej okazji nadmienia się, że organizacja japońska podobna jest do organizacji radiofonii niemieckiej.

Programy stacyj radiowych

WTOREK, 8 CZERWCA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.25 Koncert; 16.50 „Dwa miliony metrów", pog.; 17.05 Muzyka z płyt; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18.00 Przegląd finansowo-gospodarczy; 18.10 Program na jutro; 18.15 Płyty; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert życzeń; 19.15 Poleskie pieśni regionalne; 19.35 „Jak Centralne Archiwum Fonograficzne stara się ratować pieśń ludową", pogadanka; 19.45 Wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Wawelu; 21.40 „Jazda z Ziurdanką", humoreska; 21.55 Muzyka taneczna z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Koncert z płyt; 13.55 Koncert muzyki operowej z płyt; 18.10 Program na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 21.55 Lekka muzyka popularna z płyt; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów: godz. 12.15 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Płyty; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Płyty; 18.45 Wiadomości sportowe lok.; 21.55 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Koncert życzeń; 24.00 Koncert.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Płyty; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Muzyka taneczna z płyt; 18.10 Program na jutro; 18.30 Muzyka taneczna z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lok.; 21.55 Koncert z płyt.

D. L. AMES 34

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Murzyn pożegnał się prędko i Sixsmith uznał, że najwyższy czas ruszyć w kąt przedsionka. Po raz wtóry w ciągu tej nocy Mussa Ben Razi przeszedł tuż koło Johna i Dicka nie przeczuwając ich obecności.

Słyszeli jak minął przedpokój, widzieli potężną sylwetkę, gdy kroczył przez balkon. Po chwili znikł w otworze klatki schodowej.

W pokoju zapanowało milczenie. Sixsmith zastanawiał się, czy postąpi rozsądnie, jeśli zajrzy do wnętrza, lecz w tym momencie światło znów zgasło. Przycisnął się do ściany słuchając oddalających się kroków murzyna.

Prawdopodobnie posiedzenie się skończyło i należało się spodziewać, że lada chwila Yakun i Albez opuszczą salę w baszcie, udając się śladami Mussy Ben Raziego.

Oczekiwanie przedłużało się w nieskończoność, a w pokoju nikt się nie ruszał. Wydawało się mało prawdopodobne, by dwóch ludzi siedziało do tej pory w zupełnej ciemności i nawet ze sobą nie rozmawiało.

Jednak Sixsmith czekał cierpliwie. Od wyjścia murzyna upłynęło dobre pół godziny. Ręce i nogi zaczęły boleć od klęczenia w niewygodnej pozycji. Zwrócił uwagę na dość głośny oddech Palmera i pomyślał, że jego towarzysz nabawił się kataru podczas tej nocnej wycieczki. Chciał go ostrzec, lecz osądził, że to może wywołać głośniejszy hałas.

Minuty mijały coraz wolniej. Oczekiwanie w czarnej grobowej ciszy stawało się męką fizyczną i duchową. Czuł się okropnie. Z każdą sekundą rosła w nim przemożna potrzeba ruchu, zmącenia czymkolwiek straszliwej, przytłaczającej ciszy. Chciałby się rozprostować, coś powiedzieć na głos i ta chęć opanowywała go mocniej. Miał wrażenie, że zwariuje, jeśli nic się nie stanie w najbliższym czasie...

Spróbował zastanowić się na trzeźwo. Yakun i Albez musieli już odejść przez jakieś potajemne drzwi wewnętrzne i tak się ulotnili, że tego nie słyszał. Zdawało się, najlepszym wyjściem z nieznośnej sytuacji było użycie lampki kieszonkowej. Mógł zobaczyć pusty pokój — co przyniosłoby pożądane odprężenie — albo Yakuna i Albeza, czymś zajętych w ciemnym pokoju. A to było też bardzo ciekawe.

Już nie rozważał argumentów, przemawiających przeciw lampce elektrycznej. Rozsadzała go ciekawość. Chciał i musiał widzieć, co tam się dzieje.

Jeszcze chwila... i do okrągłej sali wdarł się przez okno wąski promień światła, ale już w następnym momencie Sixsmith go zgasił i zaklął w duchu.

— Ładna historia... — mruknął nieśmiało.

Światło padło akurat na twarz senora Albeza.

Kilka sekund stał nieruchomo jak posąg, czekając na jakąś reakcję ze strony Hiszpana, ale nic się nie zdarzyło i właśnie ta okoliczność najwięcej zaskoczyła Johna. Wszystkimi pięcioma palcami przesunął po włosach, co u niego oznaczało najwyższe napięcie myślowe. Ciągle panowała zupełna cisza, przerywana ciężkim oddechem Palmera.

Może Albez spał?!... Ale od kiedy normalny człowiek śpi z otwartymi oczami?... Zdumienie ustąpiło miejsca strasznym podejrzeniom, bo oprócz tego, że senor Albez miał otwarte oczy, nie zmieniły się na jotę ani pozycja, ani wyraz twarzy.

Ze wzrastającym gwałtownie podnieceniem Sixsmith powtórzył próbę: Hiszpan siedział ciągle przy stole marmurowym w dziennym skostniałym bezruchu. John zakreślił koło swoją lampką. Pokój był pusty.

Przyjrzał się uważnie okrągłej tłustej twarzy. Powoli zrozumiał wszystko.

Trzeci uczestnik narady był martwy... był martwy przez cały czas jej trwania. Zimny pot wystąpił Sixsmithowi na czoło, nie rozumiał, dlaczego nie wpadł na to wcześniej. Teraz wszystko się stało jasne: uporczywe milczenie senora Albeza, uwagi pana Yakuna, jego niesamowity, ohydny śmiech.

Posądzenie przy stole już nie żyjącego Hiszpana, zrobienie zeń uroczystego świadka rokowań handlowych z Mussa Ben Razim tak, to był żart w stylu Yakuna. Stały się zrozumiały jego makabryczne dowcipy na temat zbytniej siekawości ludzkiej, wypowiadane pod adresem człowieka, którego sam zamordował.

Jednak to jeszcze nie wyjaśniało zagadki, dlaczego i za co zabił senora Albeza. Ukarał go Yakun za niebezpieczne zainteresowanie się osobą herszta bandy, czy podejrzewał o zdolność do zdrady?...

— Dick... — szepnął. — Niech pan tu się zbliży...

Słyszał wyraźnie oddech towarzysza, ale Amerykanin nie poruszył się, jak gdyby wołanie nie do niego się odnosiło.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Broń nowoczesnego Marsa

Wychowanie młodzieży w duchu militarystycznym

Niemcy są jednym wielkim obozem wojennym. Całe życie współczesnych Niemiec nastawione jest pod kątem przyszłej wojny. Plan 4-letni ma Niemcom w dziedzinie gospodarczej, podporządkowanej już dziś, w normalnych pokojowych czasach, prawom wojny, zapewnić całkowitą samowystarczalność na wypadek zbrojnego zatargu.

Materialne przygotowanie do wojny idzie w parze z przygotowaniem moralnym. Program wychowania młodzieży niemieckiej ujęty jest wyłącznie pod kątem militarnym. Wydawany nakładem „Rennebohm" i „Hausknecht" w Bielefeld miesięcznik zawiera podane na każdy miesiąc tematy opracowań i pogadanek dla starszych klas szkół powszechnych. Tematy te z działu wychowania obywatelskiego obejmują **zagadnienia przysposobienia wojskowego.** Na marzec 1937 r. przewidziano tematy pogadanek i opracowań uczniowskich pod zbiorowym tytułem, który jest głównym motywem i wytyczną tej pracy: **„Służba wojskowa jako zaszczytny obowiązek służby dla narodu".** Temat ten, ujęty według sformułowania zawartego w par. 1 niemieckiej ustawy wojskowej z dnia 21 maja 1935 roku, zawiera szczegółowe omówienie obowiązków młodzieży obu płci na wypadek wojny. Paragraf 1 nowej ustawy wojskowej mówi wyraźnie, że: **„na wypadek wojny, poza normalną służbą wojskową, każdy mężczyzna niemiecki i każda kobieta powołani są do świadczeń na rzecz ojczyzny".** To sformułowanie jest zupełnie nowe. W ustawodawstwie przedwojennym Rzeszy nie było wyraźnie sformułowanego obowiązku pomocniczej służby wojenenj kobiet. Z uwzględnieniem tej nowej sytuacji prawnej ujęte są tematy przeznaczone do omówienia na marzec.

Dla młodzieży męskiej przewidizano następujące pogadanki i opracowania: I. Służba w oddziałach zmotoryzowanych, historia samochodu, jego użyteczność w wojnie i t. p., II. Służba łączności — zadania wojsk łączności, sygnalizacja wzrokowa, telegraf i jego zastosowanie, jak zbudować samemu aparat Morse'a, III. Kawaleria, rola kawalerzysty w wojnie nowoczesnej, rasy koni, o racjonalnym pielęgnowaniu konia i t. d., IV. Piechota: sportowe wyrobieie piechura, dobre oko, dobry strzał.

Poza tym przewidziano szereg pogadanek z historii Wielkiej Wojny oraz opracowań na tematy: „Przeżycia wojenne mego ojca", — czytanki: „Mój synu, jesteś żołnierzem". „Obowiązki żołnierza niemieckiego", — „Cześć poległym" i t. p. **Program nauki przewidywał w marcu zapoznanie się z najważniejszymi stopniami służbowymi i odznakami we wszystkich rodzajach broni, historię powstania niemieckiej siły zbrojnej od rycerskich drużyn, po poprzez formacje lansknechtów do armii z poboru,** życiorysy najwybitniejszych twórców militaryzmu niemieckiego, jak „Wielki elektor Brandenburski", „Fryderyk Wilhlem I", „Scharnhost" i t. p. Nie zapomniano i o politycznej stronie, **uwzględniając szeroko omówienie politycznych, gospodarczych i wojskowych skutków traktatu wersalskiego.** Specjalnie godzinę poświęcono omówieniu znaczenia 16 marca 1935 roku, w którym to dniu wprowadzony został w Niemczech obowiązek powszechnej służby wojskowej.

Poza tym w pogadankach uwzględniono szeroko takie tematy, jak: Rola i zadanie organizacji młodzieży hitlerowskiej, S. A. — „służby pracy", jako wstępnych etapów przygotowania młodzieży niemieckiej do służby wojskowej, będącej ukoronowaniem wychowania obywatelskiego każdego Niemca.

W wydanym staraniem ministerstwa wojny „Wehrpflichtfibel", elementarzu służby wojskowej, autorem którego jest mjr Foertsch (wydawnictwo „Offene Worte" Berlin W. 35), uczniowie starszych klas szkół powszechnych mają zebrane najciekawsze wiadomości z zakresu organizacji niemieckiej siły zbrojnej. Zakres wiadomości wojskowych każdego ucznia niemieckiej szkoły powszechnej obejmuje: takie kwestie jak: stosunki wojskowe w najważniejszych krajach europejskich, przy czym **uwzględnione są przede wszystkim Rosja Sowiecka i Polska,** oraz „zamorskie mocarstwa militarne" **z głównym uwzględnieniem sił zbrojnych Japonii.** W tematach tych uwzględniono szeroko rolę czynników psychologicznych w wychowaniu obywatelskim i wojskowym danego narodu, wprowadzając młodzież niemiecką już ad najwcześniejszych lat w dziedzinę, mającą tak donisłe znaczenie w kształtowaniu sił obronnych danego kraju.

Jeśli chodzi o Polskę, to znamiennym jest, że, podkreślając w licznych pogadankach i czytankach pozytywne wartości typu polskiego, nie omieszkano wskazać na jedną, zdaniem autorów, główną wadę, aspołeczność naszą, która w momencie próby dziejowej może mieć fatalne następstwa. Warto ten sąd wziąć pod uwagę.

Aparaty do celowania w ciemności

W urzędowych sprawozdaniach z zeszłorocznych jesiennych manewrów armii niemieckiej znajduje się następujące zdanie: „Ćwiczenia te miały na celu wypróbowanie metody optycznego celowania przy armatach przeciwlotniczych".

Zdanie to posiada dla fachowca głęboką wymowę. Już w roku 1934 mówiono o pierwszym wynalazku niemieckim, pozwalającym na **skuteczny obstrzał objektów nieprzyjacielskich nawet w nocy.** Aparaty do celowania optycznego, skonstruowane w wojskowym laboratorium, wypróbowane zostały przez bawarskie oddziały wojskowe pod Augsburgiem. **Pierwsze próby wykazały niezwykłą precyzyjność aparatów,** pozwalającego na absolutną pewność strzału na odległość 800 metrów.

Istota wynalazku, strzeżona tajemnicą wojskową, stopniowo jedynie przenikała do szerszej wiadomości. Aparat do celowania optycznego składa się z instrumentu, zbudowanego na wzór kamery fotograficznej, umieszczonego na lufie karabinu w miejscu, gdzie zazwyczaj znajduje się celownik. Na miejscu muszki umieszczono mikroskopijny reflektor, zasilany prądem z akumulatora. Przy zamkniętym obwodzie prądu, można w chwili działania reflektora zauważyć ledwo dostrzegalne żarzenie, żadnego natomiast błysku światła. Celowanie nie odbywa się w sposób dotychczasowy. Karabin, zaopatrzony w przyrząd do celowania optycznego, bierze się pod pachę, tak, by tarcza matowa, znajdująca się na wierzchu aparatu, była dobrze widoczna, niejako na oku strzelca. Skoro wysłane z aparatu infraczerwone promienie napotkają na przeszkodę — na tarczy matowej pojawia się błysk. Strzelec, zauważywszy błysk, nadaje karabinowi takie położenie, by refleks wywoływany na tarczy znalazł się ściśle na linii celownika i muszki. Pociągnięcie za cyngiel w tym momencie, gwarantowało bezwzględną pewność strzału.

UDOSKONALONE PRZYRZĄDY NA ARMATACH PRZECIWLOTNICZYCH.

Po przeprowadzeniu pomyślnych prób z nowym aparatem dostosowanym do karabinu piechoty, instytut badania promieniowania w Jenie otrzymał z ministerstwa wojny polecenie udoskonalenia wynalazku w kierunku rozszerzenia jego zasięgu i przystosowania go do artylerii przeciwlotniczej. Dzięki zastosowaniu reflektorów lustrzanych oraz umieszczenia aparatu na ruchomej osi, można było uchwycić nieprzyjacielski samolot na tarczy matowej jeszcze przed znalezieniem się na linii obstrzału. W chwili, gdy refleks świetlny na tarczy przechodził przez drugi punkt, odpowiadający linii strzału, następował strzał. Udoskonalony wynalazek pozwala na obstrzał objektów nieprzyjacielskich samolotów na dystans 2.000 metrów.

SAMOLOTY WYKRYWAJĄCE APARATY NIEPRZYJACIELSKIE.

W dążeniu do przesunięcia maksymalnej granicy zasięgu aparatu, umożliwiającego celowanie w ciemności, niemieckie ministerstwo lotnictwa powołało do życia specjalne eskadry patrolujące, wydzielone z eskadr lotniczych i przyłączone do bateryj przeciwlotniczych. Samoloty, przeznaczone do wyśledzenia nocą aparatów nieprzyjacielskich, mają wmontowana na skrzydłach dwa reflektory, wysyłające promienie infraczerwone. Reflektory te, umieszczone na ruchomej osi, mogą być odpowiednio nastawione we wszystkich kierunkach poziomych i pionowych. Jeden samolot obsługuje 4 armaty przeciwlotnicze, ustawione w różnych punktach. Pilot, wzbiwszy się w górę, przeszukuje przy pomocy swego aparatu znajdującą się dokoła niego przestrzeń, przy czym niewidoczne dla oka, ani nie dostrzegalne przy pomocy dotychczasowych przyrządów optycznych promienie infraczerwone, wysyłane we wszystkich kierunkach, **nie zdradzają jego obecności.** Gdy na matowej płycie pojawi się refleks, pochodzący z zetknięcia się czerwonych promieni z aparatem nieprzyjacielskim, **pilot przy pomocy specjalnych urządzeń ustala wysokość, szybkość i kierunek lotu aparatu nieprzyjacielskiego.** Ustaliwszy pozycję przeciwnika, pilot podaje ją radiotelegrafem swej baterii, która odrazu rozpoczyna ogień. Użycie samolotów patrolujących, zaopatrzonych w reflektory do wysyłania promieni infraczerwonych, **pozwala na wykrycie aparatów nieprzyjacielskich już na odległość 6 tys. metrów.** Zbyteczne dodawać, jak olbrzymie znaczenie posiada fakt ten dla obrony przeciwlotniczej.

—o—

Bomby jako broń przeciwko okrętom wojennym

Ostatni atak samolotów rządowych na statek niemiecki „Deutschland" ożywił na łamach pism fachowych, ponawiającą się przy każdej okazji od wielu lat dyskusję o przewadze samolotów bombardujących nad nowoczesnymi pancernikami. Wybitni rzeczoznawcy, zwolennicy tezy o „bezbronności" panceników wobec bomb lotniczych, powołują się m. in. na próby przeprowadzone przez kierownictwo marynarki amerykańskiej z bombardowaniem unieruchomionych okrętów. Okręty te zdołano zatopić przy użyciu ciężkich bomb 1000 do 2000 kg.

Krytycy tej tezy wskazują jednak na cztery istotne punkty, stawiające skuteczność akcji lotniczej przeciwko pancernikom, pod znakiem zapytania.

1) W doświadczeniach amerykańskich chodziło **o cel nieruchomy,** a więc stosunkowo łatwy: 2) a mimo to, do zatopienia statku **trzeba było użyć kilkanaście bomb;** 3) statki, z którymi przeprowadzono doświadczenia **nie mogły z natury rzeczy rozwinąć żadnej kontrakcji przeciwko samolotom** i wreszcie 4) na uszkodzonym okręcie pozbawionym załogi **nie można było przeprowadzić normalnego na każdym okręcie liniowym przeciwdziałania skutkom uszkodzeń.**

W tych warunkach zatonięcie okrętu trafionego bombami samolotu nie może być ostatecznym sprawdzianym ich skuteczności. Jedynym wynikiem tych doświadczeń, pokrywającym się z rzeczywistością wojenną, **było obliczenie siły uderzenia bomby** spadającej z szybkością maksymalną 150 metrów na sekundę. W wyniku tych doświadczeń pokryto specjalnie wrażliwe części pokładu silnym pancerzem stalowym, obliczonym na wytrzymanie siły uderzeniowej spadającej bomby. Jednocześnie przeprowadzono szereg doświadczeń w obronie przeciwlotniczej.

Chcąc stworzyć warunki najidealniej zbliżone do rzeczywistości wojennej, skonstruowano specjalne samoloty bez obsługi, kierowane przy pomocy fal radiowych. Samoloty te ostrzeliwano następnie z nowych okrętowych dział przeciwlotniczych. Między innymi próba taka miała miejsce w Anglii przed paru laty z samolotem „Queen Bee", przeprowadzona w obecności króla Jerzego V. Rezultatem tych prób było

ZWIĘKSZENIE SIŁY OGNIA I CELNOŚCI BATERII PRZECIWLOTNICZYCH.

Lotnictwo ze swej strony wynalazło nowy sposób atakowania pancerników. Samolot atakujący, znalazłszy się na linii celu „spada" pod możliwie najmniejszym kątem, to znaczy rozwijając maksymalną szybkość zniża raptownie lot i znalazłszy się tuż nad pokładem pancernika, pociągnięciem dźwigni zwalnia cały ładunek bomb, lokując wszystkie na pokładzie atakowanego okrętu. W chwili zwolnienia ładunku lotnik podrywa samolot w górę, robiąc tzw. „świecę". Opinie o skuteczności tego sposobu niewypróbowanego w warunkach wojny są rozbieżne. Jedni podkreślają

NISZCZĄCE SKUTKI TAKIEGO BŁYSKAWICZNEGO ATAKU,

przy którym lotnik jedynie przez kilka sekund znajduje się pod bezpośrednim obstrzałem dział przeciwlotniczych i równocześnie z wyładowaniem bomb, które w tych warunkach trafiają z całą pewnością na pokład, śmiałym, karkołomnym manewrem wydostaje się poza linię bezpośredniego obstrzału. Drudzy natomiast, wysuwają w związku z tym szereg zastrzeżeń. Przede wszystkim do wykonania takiego manewru **nadają się jedynie samoloty o niezwykle mocnej konstrukcji,** co zwiększa ich ciężar. poza tym, manewr ten stawia bardzo wysokie wymagania lotnikowi. Raptowne poderwanie samolotu w górę, przy maksymalnej szybkości lotu, wywołuje tak silne ciśnienie na ciało lotnika, że nawet wytrawni piloci ulegają w takich chwilach zamroczeniu. Jak określają artylerzyści, samolot w chwili ataku wpada dosłownie w linię obstrzału, a jak podkreślają z drugiej strony marynarze, łatwość manewrowania nowoczesnymi okrętami wojennymi, pozwala na zmniejszenie szans tak ryzykanckiego ataku lotniczego.

Przeciwnicy tezy o przewadze samolotu nad okrętem wojennym powołać się mogą na argumenty dwóch wybitnych rzeczoznawców. Admirał amerykański Pratt oświadczył, że okręt liniowy przetrwa każdy atak lotniczy i „otrząsnąwszy się z bomb" popłynie ku wyznaczonym celom. Pierwszy lord admiralicji angielskiej Sir Samuel Hoare w odpowiedzi na wysunięte zastrzeżenia, co do celowości budowy wielkich jednostek morskich, wobec rozwoju siły bojowej lotnictwa, oświadczył, że **flota wojenna zachowała całkowicie przewagę nad lotnictwem.**

Ostateczną odpowiedź w tej kwestii dać może jednak tylko doświadczenie wojenne.

Inż. St. G.

Szybki rozwój angielskiego lotnictwa wojskowego

W szybszym daleko tempie w ostatnich latach od rozwoju komunikacji lotniczej postępuje rozwój lotnictwa wojskowego. Mars bardziej opiekuje się najgroźniejszą bronią XX w. od Merkurego. W chwili obecnej odbywa się gorączkowy wyścig między mocarstwami w dziedzinie zbrojeń lotniczych. — **Anglia zwiększa gwałtownie produkcję samolotów wojskowych,** by do końca lipca b. r. uzupełnić siły lotnicze do 123 eskadr. zapowiedzianych w maju 1935 w mowie ówczesnego min. lotnictwa, lorda Londonderry. Według programu, opublikowanego niedawno w angielskiej „Białej Księdze" **siły lotnicze Wielkiej Brytanii doprowadzone być mają do 250 eskadr.** Szybkie tempo rozwoju angielskich sił lotniczych wykazuje jednak pewne braki w doborze materiału. W chwili ogłoszenia programu zbrojeń lotnictwo angielskie rozporządzało doskonałymi, ale przestarzałymi już aparatami. W międzyczasie konstruktorzy mieli już w opracowaniu szereg doskonałych nowych modeli, których wartość jednak nie była jeszcze wypróbowana. Ministerstwo lotnictwa stanęło przed dylematem wstrzymania rozbudowy lotnictwa do chwili ustalenia nowych typów lub też wybrania spośród istniejących typów najlepszych. Ministerstwo poszło tą właśnie drogą. Wybrano jako zasadnicze typy „Pitfire" i „Hurricane" jako samoloty myśliwskie oraz otoczony ścisłą tajemnicą jednomotorowy „Fairey Battle" i skonstruowany pod auspicjami lorda Deaverbocka dwomotorowy „Blenheim", przeznaczony na lekkie bombowce. Poza tym w służbie znajduje się szereg ciężkich bombowców Vickersa i Handlex Page. Wymienione powyżej typy wejdą do eskadr bojowych, których montowanie zakończy się do 1 sierpnia 1937 roku. W drugiej fazie rozbudowy angielskiego lotnictwa wojskowego uwzględnione będą już najbardziej nowoczesne doświadczenia laboratoryjne i najnowsze konstrukcje.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.